GŁOS NARODU

NIEDZIELA 22. LUTEGO 1920.

NR. 47. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 80 hal.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 22·—	K 20·—	K 22·—	K 25·—	K 18·—

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Niepodległość a wytwórczość.

W czasie swego pobytu w Polsce powiedział Hoover, że jeszcze dwa lata będą bardzo przykre, optymista zaś Paderewski oświadczył w Sejmie, że byle tylko doczekać żniw, to po żniwach już będzie dobrze; ale baczny obserwator stosunków gospodarczych przewiduje słusznie, że Polskę nawiedzi głód największy za cztery lata, jeżeli rząd zaraz do pracy się nie weźmie, a stan ten przeciągnie się na znacznie dłuższy okres czasu, jeżeli rząd będzie dalej bezczynny.

Olbrzymie przestrzenie na wschodzie leżą odłogiem z powodu braku koni, narzędzi i budynków, a wydajność obszarów na zachodzie, w czasie wojny uprawianych i nawożonych gorzej, zmniejszyć się musi na lat szereg, żniwa zatem będą coraz gorsze, a suma produkcyi rolnej przez lat kilka ciągle zmniejszać się będzie. Odłogi te na wschodzie wydadzą pełny plon dopiero w cztery lat po napoczęciu uprawy.

Minister Biliński projektował pomoc gospodarcza na wzór pomocy, którą dawał rząd austryacki, bo to jego zdaniem było skuteczne, zapomniał jednak, iż dzisiaj stosunki zmieniły się radykalnie. W latach 1915 i 1916 kosztował podwójny centnar zboża do nasienia 60 do 80 kor., centnar podwójny kartofli 4 do 7 kor., koń lub krowa 700 do 1.000 kor., co znaczy, że właściciel folwarku 500-morgowego mógł odbudować gospodarstwo pożyczką bezprocentową 500.000 K., tem śmielej, że wiedział, iż korona musi dalej spadać w kursie, że przez kilka lat wojny będzie brał za produkta swej roli dużo koron, skutkiem czego odbudowa nic go nie będzie kosztowała. Za 500.000 koron mógł rolnik wówczas nabyć przedmioty wartości 200.000 franków złotych, a zwracając dziś pożyczkę 500.000 koron płaci faktycznie tylko 10.000 franków złotych; miał więc rolnik łatwą możność odbudowy gospodarczej folwarku kosztem 10.000 franków, który mu dał znaczny dochód ze sprzedaży plonów po cenie wysokiej.

Dziś stosunki są wprost przeciwne. Rolnik musiałby odbudowywać folwark przy cenach odbudowy najwyższych z perspektywą, że za cztery lata, gdy pełny plon osiągnie, otrzyma zań ceny najniższe, bo gdy by wszyscy rolnicy doszli w pięciu latach do pełnej produkcyi, musiałyby ceny produktów rolnych spaść do wysokości cen krajów ościennych, do których Polska eksportowałaby nadwyżki swych płodów, umniejszonych o koszta transportu wywozowego. Dla odbudowy zupełnie zniszczonego 500-morgowego folwarku byłaby potrzebna pożyczka 5 milionów koron, a rolnik musi przewidywać, że, gdy produkcya wzrośnie, gdy Polska będzie eksportowała, kurs marki wzrośnie, wskutek czego za pożyczonych 5 milionów koron obecnej wartości 200.000 franków szwajcarskich, będzie musiał oddać wartość sześciokrotną lub wyższą, może 1.200.000, a może 3 miliony franków. Jeżeli przytem uwzględni się szaloną drożyznę wszelkich artykułów, jak paszy i żywności, oraz wygórowane ceny robocizny, to wniosek może być tylko jeden: w tych warunkach odbudowa gospodarcza jest dla rolników nieuniknioną ruiną majątkową, a bez odszkodowania wojennego nie może się urzeczywistnić.

Polska potrzebuje dla swej egzystencyi produkcyi rolnej, bo po dwu latach nikt jej nie zakredytuje żywności. Produkcyi rolnej potrzebuje nasz przemysł, by mógł konkurować z zagranicznym, gdyż na przemysł wpływają prócz zdolności kierownika, stopa procentowa w Polsce wyższa, koszta transportu, które nawet po ukończeniu kanału od Sanu do Dniestru nie będą w Polsce niższe, niż w Niemczech i ceny robocizny; płace robotników mogą być w Polsce niższe, niż gdzieindziej, dopiero wtedy, gdy robotnik będzie mógł taniej się wyżywić.

Interes państwa wymaga, by rolnictwo jak najrychlej się rozwinęło, a do tego celu musi się rząd postarać o rychłą dostawę dla rolników koni i maszyn z zagranicy, uskutecznić na folwarkach pierwszy zasiew i wystawić prowizoryczne baraki przy pomocy wojskowych oddziałów, by właściciel folwarku, uwolniony od zbyt wielkich kosztów pierwszej uprawy, mógł przystąpić do odbudowy, mając już trochę własnej żywności dla karmienia robotników i inwentarza, tudzież umożliwić parcelacyę gruntów we wschodniej części Galicyi, na Wołyniu i Podolu.

Jednym ze środków podniesienia wytwórczości rolnej byłaby kolonizacya obszarów zniszczonych. Obszary między Narajówką a działem wód między Strypą a Seretem, gdzie toczyły się boje od 1915 do 1917 r., uległy zupełnemu zniszczeniu, a inwazya Ukraińców nie dozwoliła rozpocząć odbudowy. Obecnie dla braku koni prawie nikt tam nie posiał oziminy, nie zaorał pól pod zasiew wiosenny, a te właśnie obszary, szczególniej nad Strypą słabo zaludnione, nadawałyby się do parcelacyi polskiej bez szkody dla miejscowej ludności. Kolonista z Żywca, Wadowic, czy Jasła, idąc tam z parą koni i ze swojem ziarnem, mógłby zaraz obsiać conajmniej 25 morgów. W ten sposób 4.000 kolonistów mogłoby uprawić 100.000 morgów bez żadnych kosztów dla państwa.

Ale stoi temu na przeszkodzie fakt, że okolica Strypy jest bezleśna, a rząd nie założył tam dotąd składów materyałów drewnianych z lasów państwowych (Nadwórna, Delatyn), ani składów węgla opałowego. Nie może więc drobny rolnik tam się osiedlać, nie mając z czego zbudować sobie domu i stodoły i nie mając pewności, że dostanie opał na zimę. Nie może właściciel folwarku uruchomić folwarku, nie mając budynków na pomieszczenie inwentarza i robotników, ani możności wyżywienia ludzi i koni.

Ziemia najurodzajniejsza leży odłogiem, bo rząd nie dostarcza materyałów, ani nie uskutecznia zasiewów siłami wojskowemi, jak to czyniły wojska austryackie i niemieckie.

Rumunia odbudowała rychło swe gospodarstwa, bo jej wojska w czasie inwazyi odebrały Węgrom zabrane konie, bydło i narzędzia rolnicze. Polska dotąd nie odebrała zrabowanych jej koni, bydła, narzędzi, powinna więc jak najrychlej gdzieś je zakupić na rachunek obowiązanych do zwrotu, bo czekanie dalsze, sprowadzanie żywności z zagranicy na kredyt — to rzecz zbyt kosztowna. Jak najrychlej należy umożliwić gęste zaludnienie urodzajnego, około 60 kilometrów szerokiego pasa ziemi od Dniestru do Prypeci wzdłuż Strypy i Styru.

W chwili gruntowania niepodległości społeczeństwo polskie powinno pamiętać o tem, że podwalinę i rękojmię przyszłej potęgi Polski stanowić będzie w pierwszym rzędzie nasza wytwórczość, szczególnie zaś wytwórczość rolna.

ALEKSANDER KRZECZUNOWICZ.

Lwów, w lutym.

Demagogia agrarna na kresach.

Wilno, dnia 17 lutego.

Najważniejszym wypadkiem dni ostatnich w Wilnie — był wielki meeting ludowy. Rzucono w sposób demagogiczny hasło: „Co będzie z ziemią“, zgromadziło liczne rzesze włościaństwa. Inicyatorzy wiecu byli ludźmi, których przeszłość polityczna mogła budzić jak najbardziej uzasadnione obawy — to też cały, przy współudziale niektórych posłów sejmowych, odbywający się zjazd był bolszewicką komedyą, przeniesioną na grunt polski.

Organizowali wiec pp. T. Niedzielski, Ludwik Chomiński i Stefan Mickiewicz. Dwaj pierwsi znani są doskonale na wileńskim gruncie, ze swych zdolności do szybkich i łatwych przemian.

W grudniu 1918 roku, gdy Wilnu groziła inwazya bolszewicka, organizowali obronę przed zalewem „czerwonego niebezpieczeństwa“. Gdy armie Lenina i Trockiego zajęły Wilno, schronili się pod opiekuńcze skrzydła komisaryatów bolszewickich. P. Mickiewicz wyróżnił się swem wystąpieniem przeciwko organizowaniu armii polskiej — i warcholską „reprezentacyą“ rządu polskiego — w 1918 roku. Owi panowie, obeznani dokładnie z metodami sowietów, dzięki nieprzebierającej w środkach agitacyi, zdołali zgromadzić dn. 14 lutego około 2000 ludzi. Obawiając się, aby ktoś z uczestników zjazdu nie zechciał wyjaśnić zebranym istotnych celów wiecu, postarano się o niedopuszczenie do głosu wszystkich niepowołanych mowców. Poobstawiano szczelnie wejścia. Reprezentantom wszystkich pism wzbroniono wstępu. W każdym kącie sali tkwił agent, którego zadaniem było robienie odpowiedniego nastroju.

Zaczął się wiec, będący jednym stekiem wymyślań na inteligencyę i ziemian. Wywlekano cały niekończący się szereg oskarżań bezpodstawnych i napaści na urzędników, profesorów, armię. Jakaś delegatka w porywie histeryi udowodniała, że rząd kradnie pieniądze przeznaczone na szkoły polskie, a nauczycielstwo przyjmuje dzieci tylko za słoninę i pud zboża, a uczniów nieuiszczających podobnej daniny wyrzuca za próg szkoły.

Najgorsze wrażenie sprawiali posłowie do Sejmu, obecni na sali. Jeden z organizatorów zjazdu, poseł Maślanka, zaklinał zebranych, żeby „nikomu nie wierzyli“, wysyłali na wszystkie zebrania tylko „swoich“ ludzi, gdyż „tylko włościanin nie sprzeda włościanina“. Nawiasem mówiąc, p. Maślanka, który rozwinął tak gorliwą propagandę za wprowadzeniem w czyn hasła: „chłop do chłopa“, jest buchalterem elektrowni miejskiej w Krakowie. Wśród licznych, skandalicznych wprost scen, jakie reżyserowali inicyatorzy zjazdu, olbrzymie oburzenie wywołał postępek p. Stefana Mickiewicza. Mianowicie delegacya gminy Rzeszańskiej przyniosła ze sobą sztandar z białym orłem i domagała się włączenia powiatu wileńskiego do Polski. P. Mickiewicz wyrwał chorągiew z rąk włościan i rzucił ją w rupiecie teatralne. Włościanie chcieli protestować, lecz prezydyum, złożone z posłów sejmowych, nie dopuściło ich do głosu.

Burzliwy i chaotyczny zjazd skończył się najfatalniej dla jego organizatorów. Włościanie rzucili p. Mickiewiczowi w twarz oskarżenie o kradzież i wyzysk, a p. Chomińskiemu nie pozwolono się nawet bronić. Uczestnicy włościańscy zoryentowali się w demagogicznych celach zjazdu — i rozjechali z uczuciem niezadowolenia.

W chwili, gdy decydują się najważniejsze sprawy tyczące się przyszłości kresów polskich, gdy ludność Litwy żyje jedynie chwilą bieżącą i wiedząc doskonale o swych niedomaganiach i brakach, zamyka oczy na wszystkie usterki gospodarcze, manifestując na każdym kroku swą przynależność do Rzeczypospolitej — agitatorzy z pod znaku Witosów i Stapińskich, propagują na obszarach świeżo z pod jarzma bolszewickiego wyrwanych — swoją reformę agrarną. Wśród ludności litewskiej, garnącej się pod sztandar białego orła, krzewi się pogardę dla Polski — i na wiecach w bolszewicki sposób reżyserowanych szkalują posłowie ludowi rząd, armię, tą część społeczeństwa, która nie uznaje polityki wójtów z Wierzchosławic. I tego rodzaju robota nazywa się walką o dobro i prawa polskiego ludu.

Nowa ofenzywa bolszewicka.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 20 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Na północ od Dzisny nasz oddział wywiadowczy starł się w rejonie Kochanowic z oddziałem bolszewickim, rozbił go i zmusił do ucieczki, biorąc 20 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Oddział bolszewicki, któremu udało się przeprawić na południowy brzeg Dźwiny, na północny zachód od Połocka, został przez nasze rezerwy wyparty. W dniu wczorajszym przeszli bolszewicy do oddawna przygotowanego ataku na nasz odcinek poleski. Po zaciekłych całodziennych walkach, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, wszystkie jego ataki odparto. W walkach tych bohaterską śmiercią na placu boju polegli porucznik Skulski i podporucznik Chrzanowski. Szczególnie odznaczyły się oddziały 22 i 15 pułku piechoty.**

Front wołyński i podolski: **Oddziały obu frontów przeszły do akcyi zaczepnej celem odrzucenia przeciwnika bardziej na wschód od Starokonstantynowa i Płoskirowa. Po zaciętych walkach wojska nasze osiągnęły linię Pilawa—Międzybusz—Bodechy, wypierając bolszewików z tego rejonu i zadając im ciężkie straty. Zdobycz jeszcze nie została przeliczoną.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński**, pułkownik.

W oczekiwaniu odpowiedzi.

Warszawa. (Telefonem). W sprawie odpowiedzi na notę sowiecką w kołach politycznych krążą różne pogłoski. M. in. słychać, że rząd polski będzie się z pewnością domagał od Rosyi sowieckiej wyrażenia desinteressement co do wszystkich ziem, leżących w granicach Rzeczypospolitej z r. 1772. Nie ulega też wątpliwości, że Polska będzie tutaj współdziałała z państwami nadbałtyckiemi, w ścisłem przymierzu z państwami koalicyi.

Dla ułożenia odpowiedzi na notę pokojowa została utworzona komisya czterech, w której zasiadają przedstawiciele trzech największych grup politycznych Sejmu: Piastowców, Nar. Zjed. Lud. i socyalistów, oraz przedstawiciel rządu, delegowany przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Ukraińcy żądają informacyi.

Warszawa. (Telefonem). Kierownik ukraińskiej misyi dyplomatycznej w Warszawie, Michajłow, złożył w min. spraw zagranicznych notę, w której domaga się, aby o pertraktacyach pokojowych z bolszewikami były poinformowane także sfery ukraińskie.

Polityczna zbrodnia w Budapeszcie.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Budapesztu 19 b. m.: Wczoraj wydobyto z Dunaju w pobliżu Budapesztu zwłoki, w których rozpoznano odpowiedzialnego redaktora socyalno-demokratycznego pisma „Nepszava“, nazwiskiem Bela Somogyi. Jak donoszą dzienniki, wykazują zwłoki Somogyi'ego wszelkie oznaki morderstwa. W okolicy miejsca, skąd ciało wydobyto, zauważono ślady kół automobilu. Dzienniki przypuszczają, że Somogyi został uprowadzony w automobilu i zamordowany nad brzegiem Dunaju, a następnie zwłoki wrzucono do wody. U zamordowanego nie znaleziono przedmiotów wartościowych, ani dokumentów, przypuszczają jednak mimo to, że motywem morderstwa nie był rabunek. Dalej donoszą dzienniki, że ciało zamordowanego wykazuje wiele skaleczeń, prawe oko było wybite, a kość nosowa złamana. Co do osoby Somogyi'ego podają pisma, że należał on do umiarkowanego skrzydła partyi socyalno-demokratycznej, za czasów rządu Karolyi'ego był sekretarzem stanu w ministerstwie oświaty, w czasie rządów bolszewickich nie odegrał żadnej roli.

Budapeszt. P. A. T. Węgierskie Biuro kor. Prezydent ministrów Huszar oświadczył w sprawie znalezienia zwłok Beli Somogyi'ego, że zachodzi tu nie zwykła zbrodnia, lecz morderstwo, które zdolne jest podkopać podstawy porządku prawnego. Prezydent nie pozostałby na swem stanowisku, jeżeliby przez wszystkie powołane czynniki nie podjęto kroków, by przeprowadzić najostrzejsze śledztwo. Prezydent ministrów zwołał następnie członków Rady gabinetowej na nadzwyczajne posiedzenie. W gabinecie panowała jednomyślność co do tego, że należy stanowczo dać przykład odstraszający. Rząd jest zdecydowany najenergiczniej wystąpić przeciwko tego rodzaju taktyce terorystycznej i poczyni wszystkie zarządzenia, aby podobne zbrodnie się nie powtarzały.

Obrady komisyi konstytucyjnej.

Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad rozdziałem konstytucyi o władzy wykonawczej. Omawiano przedewszystkiem artykuły, dotyczące sprawy prezydenta Rzeczypospolitej. Ks. pos. Lutosławski proponował, aby w razie opróżnienia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej zastępowali go: marszałek Sejmu, prezydent Sądu Najwyższego, oraz prymas (a nie prezydent ministrów), albowiem prymas ma zaufanie narodu i nie podlega żadnym wpływom.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił gwałtownie pos. Bagiński z klubu „Wyzwolenia“, podkreślając, iż prymas będzie ulegał wpływom Watykanu. Podobnie przedstawiciel N. Z. R. pos. Fichna domagał się gwałtownie, ażeby prezydenta Rzeczypospolitej zastępował tylko marszałek. Pos. Dubanowicz popierał wniosek ks. Lutosławskiego. Głosowanie nad tą sprawą w komisyi odłożono.

Następnie omawiano kwestyę, kto może być wybrany prezydentem Rzeczypospolitej. Ludowcy domagali się, aby prawo wyboru miał każdy obywatel państwa. Poseł Dubanowicz natomiast proponował, aby kandydat na prezydenta miał przynajmniej lat 40, był narodowości polskiej i religii katolickiej. Sprzeciwili się temu wnioskowi w sposób ostry pos.: Bagiński, Fichna, Poniatowski. W głosowaniu wniosek pos. Dubanowicza przeszedł znaczną większością.

Nieoficyalny wyjazd hr. Manneville?

Warszawa. (Telefonem). Wobec pogłosek o przyjeździe do Warszawy przewodniczącego międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej, hr. de Manneville, dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, że rząd polski o tej podróży nie jest dotychczas zawiadomiony.

O przyszłość polityczną ziem wschodnich

Warszawa. (Telefonem). Na zlecenie zarządu cywilnego ziem wschodnich udaje się do Wilna prezes rządu okręgowego w Radomiu p. Gloger, celem zbadania stosunków i przygotowania wyborów do przedstawicielstwa ludności ziem wschodnich, które to przedstawicielstwo ma zadecydować o przyszłości politycznej tych obszarów. Wybory nastąpią najwcześniej w marcu.

Wojskowa konwencya z Polską.

Warszawa. (Telefonem). Według doniesienia z Hagi, rokowania o konwencyę wojskową polsko-francuską są na dobrej drodze. Francya podejmie się zorganizowania i wyposażenia armii polskiej oraz przyjmuje zobowiązanie wzajemności wojskowej z Polską. Liczy bowiem na to, iż Polska będzie stanowiła główną baryerę przeciw bolszewikom.

Konserwatyści radzą.

Warszawa. (Telefonem). Od trzech dni odbywają się w Warszawie narady stronnictw konserwatywnych z całej Polski. Przedmiotem obrad są sprawy polityczne, gospodarcze i personalne. Przedewszystkiem zaś kwestya położenia ziem wschodnich na wypadek zawarcia pokoju z bolszewikami, sprawa stosunku polityki konserwatywnej do polityki Naczelnika państwa oraz sprawa polityki agrarnej i kolonizacyi ziem wschodnich.

NOWA PODRÓŻ MIN. PATKA.

Warszawa. (Telefonem). W kołach politycznych obiega pogłoska, iż po ułożeniu noty pokojowej min. Patek wybiera się w towarzystwie prezesa sejmowej komisyi spraw zagr. dra St. Grabskiego do Paryża, celem porozumienia się z koalicyą.

O odbudowę gospodarczą.

Warszawa. (Telefonem). Zarząd związku posłów wschodnio-galicyjskich odbył konferencyę z premierem Skulskim w sprawie podziału Galicyi Wschodniej na województwa oraz w sprawach gospodarczych.

M. in. omawiano kwestyę odbudowy kraju. Posłowie domagali się utworzenia w min. robót publicznych drugiego podsekretaryatu stanu specyalnie dla gospodarczej odbudowy. Na to stanowisko jednak żądano fachowca. Dotychczasowa bowiem akcya odbudowy kraju, prowadzona przez ministerstwo robót publicznych, nie jest dostateczna.

Przedmiotem wymiany zdań była także gospodarka delegata Gałeckiego, który, jak się wyrażano, działa tak, jak gdyby był ambasadorem Witosa i jego stronnictwa, mało dbając o interesy ogółu mieszkańców.

Ustawa sejmowa o sekwestrze.

Warszawa. (Telefonem). Wniosek komisyi aprowizacyjnej o sekwestrze płodów rolnych został ostatecznie na wczorajszem posiedzeniu uchwalony. Zarówno na posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej w godzinach przedpołudniowych, jak również na samem plenarnem posiedzeniu Sejmu, ludowcy podjęli jeszcze ostatnią próbę obalenia postanowień projektu ustawy, opierając się na uzyskanem już onegdaj w drodze kompromisu ustępstwie, że w gospodarstwach do 25 morgów rząd nie ma prawa sekwestru. Wczoraj ludowcy usiłowali rozszerzyć tę normę do 40 morgów gruntu, co im się jednak nie udało, ponieważ przy imiennem głosowaniu ustawa przeszła w brzmieniu, proponowanem przez większość. Przeciwko ustawie głosowali jedynie Stapińszczycy, Thuguttowcy i Piastowcy.

KRONIKA.

PRZED ZJAZDEM MIAST.

W chwili niezwykle trudnej dla egzystencyi miast, cierpiących na ogromny brak artykułów pierwszej potrzeby i rosnącej w przerażający sposób drożyzny, zbiera się w Krakowie, w sali Rady miejskiej Zjazd miast małopolskich. Na porządku dziennym rozpoczynających się dzisiaj obrad znajdują się między innemi najżywotniejsze sprawy aprowizacyi ludności miejskiej. W obradach wezmą udział zastępcy rządu, celem dokładnego przekonania się o katastrofalnym stanie zaopatrzenia miast w żywność.

Ponieważ sprawa ta dotyka najważniejszych interesów wszystkich mieszkańców, przeto zwracamy się do Zjazdu z apelem, aby w obradach swych miał przedewszystkiem na oku te najszersze warstwy ludności miejskiej, które z nadchodzącą wiosną, gdyby stan dotychczasowy nie zmienił się na lepsze, znaleźć się mogą na dnie skrajnej nędzy. Należy zatem na Zjeździe miast małopolskich domagać się z całą stanowczością najkonieczniejszych zarządzeń tak ze strony rządu, jak i czynników samorządowych, aby ochronić ludność od dalszej, niezwykle groźnej katastrofy. Zamykać bowiem oczu nie należy, że z dnia na dzień wzrasta rozgoryczenie, a nie jest w niczyim interesie, by ono zostało wykorzystane przez nieodpowiedzialne lub wprost wrogie żywioły na szkodę państwa. Ze względu na doniosłe znaczenie Zjazdu, wezmą w obradach udział także przedstawiciele prasy.

Witając Zjazd w murach starej polskiej stolicy życzymy, aby obrady jego przyniosły najpomyślniejsze rezultaty w załatwieniu całego splotu spraw dla ludności miejskiej pierwszorzędnej wagi.

Kraków, 21 lutego.

PORNOGRAFICZNE FILMY. Rozwijające się coraz bardziej teatry świetlne, chcąc robić interesa jeszcze bardziej rentowne, niż dotychczas, sprowadzają coraz „sensacyjniejsze" filmy, które po odpowiednio jaskrawej reklamie, są wyświetlane wobec tysięcy widzów, wśród których znaczną część stanowią także małoletni. Jak szkodliwemi dla moralności dorastającego pokolenia są filmy kryminalne lub erotyczne, przechodzące częstokroć wprost w pornografię, obliczoną na działanie na najniższe instynkta, jest rzeczą dowiedzioną. Smutna statystyka kryminalna notuje znakomity procent młodych przestępców, którzy dzięki głównie gorliwemu uczęszczaniu do kinoteatrów, znaleźli się w więzieniach.

W Krakowie niektóre kinoteatry również nie zbyt przebierają w programach i w chęci zysków forsują reklamami te filmy, które oczywistą szkodę przynoszą zdrowiu moralnemu młodzieży. Wyświetlane w kinie „Sztuka" fragmenty z dzieła Boccacia „Dekameron", na które uczęszczała i młodzież szkolna, spowodowały, że zarządy szkół średnich, w porozumieniu z ks. katechetami i Książęco-Biskupim Konsystorzem, postanowiły rozpocząć akcyę, mającą na celu zapobiegać, by w przyszłości młodzież na widowiskach podobnych nie mogła się znajdować. Akcya ta zasługuje na najgoretsze poparcie ze strony sfer rodzicielskich, jako mogąca zizolować młodzież od wszelkiej trucizny moralnej, której jednem ze źródeł są kina. Trudno jednak przytem nie wyrazić głębokiego ubolewania, że czynniki powołane do cenzurowania filmów, w pierwszej linii w Warszawie, a następnie w Krakowie, z taką pobłażliwością odnoszą się do rzeczy, co do których nie może być wątpliwości, że przynoszą małoletnim widzom szkodę moralną. Żądamy stanowczo ostrzejszej cenzury, gdyż ogół w tym wypadku nie obchodzą wcale krociowe zyski niektórych przedsiębiorstw kinowych, lecz zdrowie moralne młodego pokolenia, które jest przyszłością narodu.

SPRAWA MIĘSA W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w myśl postanowienia magistratu, rzeźnicy mają złożyć dzisiaj cenniki zgodnie z ostatnią uchwałą Rady aprowizacyjnej. Gdy sprawa cennika rzeźnickiego się ureguluje, można mieć nadzieję, że dopęd bydła do Krakowa się poprawi i mięso pojawi się znowu w jatkach. Spęd na targowicę w dniu wczorajszym przedstawiał się już nieco korzystniej. Sądzimy, że ceny, zatwierdzone przez magistrat, będą obowiązywać na czas dłuższy, wobec czego ludność miasta nie będzie już narażoną na ciągłe fluktuacye cen, oraz niepewność co do zaopatrywania się w mięso.

W SPRAWIE ZBIORÓW FELIKSA JASIEŃSKIEGO. Do wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiej wkradła się pomyłka. P. Jasieński zbiory gminie miasta Krakowa darował, a darowizna bez dyskusyi została przez aklamacyę przyjęta.

POGRZEB Ś. P. MARYI TEŃCZYŃSKIEJ, przedwcześnie zmarłej artystki teatru „Bagatela", odbył się w piątek po południu przy licznym udziale sfer literackich i artystycznych, oraz publiczności. Nad otwartą mogiłą przemówił dyrektor teatru, red. Maryan Dąbrowski, poczem imieniem kolegów pożegnał zwłoki p. Noskowski.

CENY ROSNĄ NA WYSTAWACH. Uderzającem jest, że ceny obuwia, materyi i t. p., umieszczone za szybami wystawowemi na towarach, podniosły się bardzo znacznie w ostatnich czterech tygodniach — i to ceny umieszczone na tych samych towarach, na których w styczniu figurowały znacznie niższe. Wyzyskiem tym winien się zająć z całą energią państw. Urząd zwalczania lichwy.

Z SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Basztosze, 42-letn. i Wład. Celejowi, 17-letn., chłopakowi, oskarżonym o zbrodnię rabunku, dokonaną w r. 1918. Po przeprowadzeniu rozprawy, na podstawie werdyktu przysięgłych, zasądzono Basztochę na 3 lata ciężkiego więzienia. Celej zaś uwolniony został, jako małoletni, od winy i kary. Przew. r. s. okr. Patak, osk. prok. Sozański, bronili Dr Chrzaszczyński i Dr Chameides.

PASKARSTWO ZBOŻOWE. Organa państw. Urzędu walki z lichwą skonfiskowały wczoraj na Rynku Kleparskim Józefowi Kopciowi z Prądnika Czerwonego 300 klgr. pszenicy, którą sprzedawał po paskarskich cenach.

PASKARSTWO TYTONIOWE. W Ludwinowie skonfiskowano u Szymona Wideckiego i Wład. Szewiło 16 klgr. tytoniu W toku dochodzeń stwierdzono, że oddawna zajmowali się oni paskarstwem tytoniowem, dolewając do tytoniu wody, przyczem wyzyskiwali na wadze.

ZACZADZENIE. Wczorajszej nocy uległ zaczadzeniu, z powodu zawcześnie zamkniętego pieca, w mieszkaniu przy ul. Radziwiłłowskiej l. 13, K. Dworaczek, masarzysta. Po zastosowaniu środków ratunku, Pogotowie pozostawiło go opiece domowej.

OKRADZENIE KONSUMU. Niedawno okradziono konsum robotniczy w Krowodrzy, czyniąc szkodę na 16.000 kor. Obecnie policya aresztowała sprawców: Józefa Rosenaja i Ign. Baumgartnera.

KRADZIEŻ ŚLEDZI. Aresztowano Józefa Brasia i jego szwagra Walentego Worytkiewicza, wł. sklepu spożywczego w Krowodrzy. Kupowali oni od złodziei Jana Bugajskiego i Feliksa Budalaka śledzie, kradzione z wagonów kolejowych, po 2 kor. 50 hal. za sztukę. U Brasia i Worytkiewicza skonfiskowano około 1000 sztuk śledzi. Okazało się, że na dworcu towarowym w ostatnich dniach skradziono 25 beczek śledzi, a około 200 beczek rozbito, wykradając z nich pewną ilość śledzi. Budalaka również policya aresztowała.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na strychu domu przy ul. Lubicz l. 12 skradziono bieliznę, wartości 16.000 kor. — Z garażu automobilowego przy ul. Siemiradzkiego l. 19, skradziono 3 gumy automobilowe, wartości 10.000 kor.

Z Polski i ze świata.

ROBOTNICY CHRZEŚCIJAŃSCY W SPRAWIE POKOJU. Na wiecu Stronnictwa chrześcijańskiej demokracyi, odbytym w dniu 16 b. m. w wielkiej sali Domu Ludowego przy ul. Śniadeckich Nr. 5, po wysłuchaniu referatów posła ks. Kaczyńskiego i Gdyka, oraz szeregu mówców, zebrani powzięli następujące rezolucye w sprawie pokoju z bolszewikami.

1. My, robotnicy, zrzeszeni w chrześcijańskich organizacyach robotniczych, uważamy, że normalny rozwój życia państwowego i gospodarczego może się odbywać jedynie w warunkach pokojowych. Chcemy jednak tylko takiego pokoju, który zagwarantuje Polsce całkowite bezpieczeństwo i zapewni granice, niezbędne dla naszego gospodarczego rozwoju. 2. Wszelkie usiłowania, zmierzające do wywarcia presyi na rząd, w celu zawarcia pokoju za wszelką cenę i z uszczerbkiem interesów Polski, piętnujemy jako zdradę narodową i będziemy je zwalczać bezwzględnie. 3. My, robotnicy, uważamy, iż tylko Sejm i Naczelnik państwa są powołani i uprawnieni do tego, aby wrogowi dyktować warunki i wojnę prowadzić lub pokój zawierać.

UROCZYSTE OTWARCIE JARMARKU GDAŃSKIEGO odbyło się dnia 17 b. m. Nadburmistrz Gdańska, Dr Sahm, wygłosił mowę, w której zaznaczył, że port gdański ma być bramą dla handlu całego świata ze wschodem Europy. W dawnych czasach jarmarki gdańskie dawały żywy obraz położenia politycznego i gospodarczego Gdańska, wszelako w ostatniem stuleciu straciły one swoje dawne znaczenie.

Na doniosłość obecnego jarmarku w Gdańsku sceptycznie zapatruje się „Dziennik Gdański", pisząc między innemi: „Jarmark, zorganizowany z wielkim mozołem i trudem, nosi już z góry piętno fiaska. Ubolewać należy, że owocne prace kierownictwa jarmarku zniweczone zostały przez niemiecką demonstracyę. Zamiast unikać wszystkiego, coby się przyczynić mogło do rozniecenia przeciwieństw narodowych, wywieszono chorągwie o barwach pruskich i niemieckich. Jest wielkim nietaktem podkreślać na terenie wolnego miasta przy takim międzynarodowym zjeździe jedną tylko narodowość".

Żydzi, zawsze ruchliwi, gdzie chodzi o zysk, nie zapomnieli także tym razem o jarmarku gdańskim. „Dziennik Powszechny" donosi: „Związek kupców żydowskich w Warszawie wydał swym członkom przeszło 300 świadectw na wyjazd do Gdańska, gdzie żydzi warszawscy będą mieli własny punkt zborny".

Równocześnie rozpoczęły się w Gdańsku obrady pierwszego zjazdu kupców i przemysłowców polskich z reprezentantem rządu polskiego, p. Biesiadeckim, przy współudziale delegacyi kupców niemieckich. Kupiectwo polskie i niemieckie podało sobie zgodnie ręce do pracy nad przyszłym rozwojem Gdańska.

O URUCHOMIENIE FABRYK TYTONIU. Rząd, zamiast wzmódz produkcyę tytoniu i tym sposobem ciągnąć na cele skarbu państwowego prawidłowe, a znaczne zyski, podwyższył w ostatnich dniach ceny tytoniu w niesłychany sposób, bo aż o 150 proc. Wychodząc zatem ze słusznego stanowiska, że tylko wzmożenie dotychczasowej produkcyi przyniesie zarówno państwu, jak i jego obywatelom istotną korzyść, na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu posłowie Gdyk i tow. zgłosili wniosek nagły, aby ministerstwa skarbu oraz handlu i przemysłu przystąpiły natychmiast do uruchomienia fabryk wyrobów tytoniowych w Winnikach, Jagielnicy, Monasterzyskach i Zabłotowie.

GÓRNICY WIELICCY W OBRONIE KRESÓW. W niedzielę 10 b. m. odbył się w Wieliczce wiec w sprawie obrony kresów zachodnich. Przewodniczył p. Dr Friedberg. Punktem kulminacyjnym wiecu było gorące przemówienie redaktora p. Gruszeckiego z Krakowa, który roztoczył obraz ucisku, gwałtu i przewrotności Czechów, tudzież bohaterstwa naszych rodaków na Śląsku. Przedstawiciele robotników wielickich zaznaczali w licznych przemówieniach, że górnicy z Wieliczki staną ramię przy ramieniu z górnikiem górnośląskim i cieszyńskim do walki o wolność i sprawiedliwość.

RZETELNY MINISTETR. Pismo litewskie „Liedtuwa" donosi, że b. wiceminister handlu na Litwie, żyd Rachmiłowicz, który przesiadywał przeważnie w Berlinie, wydawał przedewszystkiem za łapówkę przepustki na przewóz towarów. Posunął się nawet do tego, że zaproponował ministrowi litewskiemu „prywatny zarobek" 300.000 mk. za wywóz spirytusu w porozumieniu z władzą niemiecką. Oprócz tego wiceministra, ustąpił także z rządu litewskiego drugi wiceminister, Rosenbaum, żyd z Mińska.

MAJOR CZESKI ZŁODZIEJEM. „Rovnost" donosi o aresztowaniu przywódcy narodowo-demokratycznej partyi (Kramarzowców), piekarza, Kopenoca wraz z żoną, z powodu znalezienia u niego mnóstwa towarów podejrzanego pochodzenia. Oboje zawikłani są w przykrą sprawę, w której główną rolę odgrywa brat żony piekarza, major Pohloudek. Zarzucają mu wielkie kradzieże, które popełnił w różnych magazynach wojskowych na Słowaczyźnie.

Wiadomości kościelne.

REKOLEKCYE DLA PAŃ. W kościele SS. Dominikanek odbędą się rekolekcye dla pań od 23 do 28 b. m. Początek dnia 23 b. m. o godz. 6 wieczorem. Konferencyę wygłosi O. Konstanty Żukiewicz.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 11 i pół przed poł. w lokalu redakcyi „Gońca".

NA ZJAZD LITERATÓW POLSKICH W WARSZAWIE, który odbędzie się 12, 13 i 14 maja, bezpłatne karty uczestnictwa (wraz z wolnemi kartami kolejowemi) wydaje literatom w Krakowie „Związek pracowników pióra". Zgłaszać się należy u wiceprezesa „Związku", p. Jana Pietrzyckiego (w „Domu artystów", plac św. Ducha, codziennie o godz. 8 wieczór). Referaty, przeznaczone na zjazd, skierowywać należy również do krakowskiego „Związku pracowników pióra".

Aleksandra Szafrańska

znakomita śpiewaczka operowa, wystąpi u nas z jedynym wieczorem pieśni w sobotę dnia 6 marca b. r. w sali „Sokoła". Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Poranek Meyerbeera

odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Prologen: Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej M. Oświecimska, Feliks Grenco i Wallek Walewski. Bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Poranek o muzyce rosyjskiej z Ignacym Dygasem

odbędzie się w niedzielę 7 marca w sali Tow. lekarskiego. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj piąty raz komedya Perzyńskiego „Szczęście Frania". Jutro wieczorem Korzeniowskiego „Panna mężatka" z p. Wysocką w roli Pułkownikowej i Fredry „Zrzędność i przekora". „Nina" Kampfa dana będzie, na liczne żądania, wyjątkowo w niedzielę po południu.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: W niedzielę po południu „Rozwódka", wieczorem „Wesoła wdówka" z T. Wandyczową. Obie te operetki będą urozmaicone występami niezrównanej pary baletowej N. Nadieżdiny i Nellego. W poniedziałek „Targ na dziewczęta". W przygotowaniu „Manewry jesienne".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 21 b. m.: „Szczęście Frania", Perzyńskiego.

Niedziela 22 b. m.: Po poł. „Nina" Kampfa; wieczorem: „Zrzędność i Przekora", Fredry, „Panna mężatka", Korzeniowskiego.

Poniedziałek 23 b. m.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota 21 b. m. popoł.: Dla młodzieży szkolnej: „Krzyżacy"; wieczorem: „Madame Sans Gene".

Niedziela 22 b. m. popoł.: „Białe fartuszki"; wieczorem: „Baron cygański".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 21 b. m.: Po poł. „Przedstawienie dla dzieci, wieczorem „Wuj Bernard".

Niedziela 22 b. m.: Po poł. „Miss Hobs"; wieczorem „Twarz i maska".

Poniedziałek 23 b. m.: „Wuj Bernard".

Wtorek 24 b. m.: „Twarz i maska".

Repertuar teatru „Nowości".

Sobota: „Targ na dziewczęta".

Niedziela 22 b. m.: Popoł. „Rozwódka"; wieczorem „Wesoła wdówka".

Poniedziałek 23 b. m.: „Targ na dziewczęta".

AKCYA FILMU

DUSZE OBŁĄKANE

granego obecnie w „UCIESZE", jest tak żywą i zwartą, że śledzi się ją z zapartym tchem, a dobiega punktu kulminacyjnego w seryi drugiej, która jest prawdziwym majstersztykiem reżyseryi. W seryi tej następują zwroty tak sensacyjne, efekty tak frapujące, że w zdumienie wprowadzały nawet Anglików, którzy podobno niczemu się nie dziwią!

Miejski teatr powszechny.

„Madame Sans-Gene", komedya W. Sardou.

Atrakcyjna i niezwykle efektowna sztuka Sardou zawsze w Krakowie grana była przy pełnej widowni i budziła żywe zainteresowanie. Postać Napoleona kreowali artyści tej miary, co Feldman i Popławski. Wystawiona obecnie w Teatrze Powszechnym przekonała raz jeszcze, że nasza druga scena miejska z powodzeniem może się podejmować reprezentacyi tego rodzaju, gdyż mimo pewnych braków, związanych ze szczupłością sceny, rozporządza personalem artystycznym, który umie stanąć na wysokości zadania.

Na uznanie zasługuje niezwykle staranne przygotowanie sztuki, reżyserya p. Koreckiego, oraz barwna strona dekoracyjno-kostyumowa. Całość szła składnie, dzięki dobremu opanowaniu ról przez artystów. Dyr. Jaroński, grający po raz pierwszy rolę Napoleona, rozporządzając doskonałymi warunkami zewnętrznymi, dał kreacyę pełną temperamentu i silnie zarysowaną w charakterze. Niezwykle utalentowany i inteligentny artysta niewątpliwie z czasem rolę tę zaliczać będzie do swoich ról popisowych. P. Czechowska, jako Madame Sans-Gene, grała z swobodą i tą sympatyczną trywialnością, jaka cechuje tę energiczną, w każdej sytuacyi zaradną i mówiącą światu prawdę w oczy każdemu kobietę. Scena jej z Napoleonem, w której wlała zrazu srogiego zdołała w zupełności dla siebie ująć, wypadła doskonale. Udanego zespołu dopełnili w sposób zasługujący na wyróżnienie p. Kucharski (marszałek Lefebre), p. Zimecki (Fouche), dalej pp. Magnuszewski (hr. Neuperg), Relowiczówna, Horowiczowa, Żelska, Kosznicki, Sarnowski, Wierzbicki i inni.

Po każdym akcie żywo oklaskiwano wykonawców. Sztuka Sardou niezawodnie będzie przez dłuższy czas atrakcyą repertuarową Teatru Powszechnego. B. Z.

Z sali koncertowej.

Przez pewien czas nie mogąc spełniać zadania mojego, jako sprawozdawcy koncertowego, pozostałem Czytelnikom „Głosu Narodu" dłużny referat z koncertu prof. **Tadeusza Szulca**, który odbył się dnia 6 stycznia. Był to pierwszy występ młodego artysty w Krakowie. Musimy podnieść na tem miejscu zasługę Towarzystwa Muzycznego, które, angażując p. Szulca, jako nauczyciela wyższych kursów skrzypcowych w Konserwatoryum, przysporzyło miastu naszemu wybitną siłę artystyczną, udzielającą się chętnie dla celów kulturalnych i pełnego zapału do pracy dydaktycznej pedagoga. W koncercie swoim wykonał prof. Szulc koncert **Glazunowa** op. 82, dzieło nieprzeciętnej wartości, mimo wyraźnych cech znużenia inwencyi kompozytora rosyjskiego. Obszerna ta kompozycya, zarówno jak „Symphonie espagnole" Lalo'a, potwierdziła w wykonaniu prof. Szulca tę bardzo korzystną opinię, jaką skrzypek nasz zdobył za granicą i we Lwowie, gdzie przedtem czas dłuższy przebywał. Na artystę tak dojrzałego, jak to jego stosunek do sztuki wskazuje, o tak znacznej technice palcowej i prowadzenia smyczka i takim temperamencie muzycznym można polegać w zupełności i oczekiwać z muzyki jego nielada korzyści w naszym ruchu muzycznym.

Z wielką przykrością przyszło mi opuścić dwa następne koncerty skrzypków polskich: prof. Władysława Syrewicza (który grał koncert Goldmarcka) i Wacława Kochańskiego (którego program, bardzo artystycznie zestawiony, nęcił sam przez się).

Wśród zapamiętania tanecznego zeszły koncerty w karnawale obecnym na drugi plan. Oprócz wymienionych właśnie produkcyj mieliśmy w tym roku zaledwie dwa wieczory fortepianowe i jeden śpiewacki.

Młody pianista, p. **Mieczysław Münz**, grał w początkach lutego w sali Instytutu muzycznego. Talent ten znany nam niemal od dziecinnych lat jego, przeszedł szczęśliwie okres mutacyi (że tak powiem), już zmężniał i widocznie pogłębia się. Tej zaś „fenomenalnej łatwości technicznej i muzycznej pewności siebie, jaką ma Münz, może mu pozazdrościć każdy adept pianistyki. Tchnąca świeżością i szczerym liryzmem interpretacya sonaty Liszta, pełna barwności i intenzywnego dźwięku, sprawiła prawdziwe zadowolenie. Będzie ono pewnie rosło z każdym dalszym występem p. Münza.

Egon Petri grał onegdaj po raz dwudziesty piąty w Krakowie, grał przed zapełnioną do ostatniego miejsca salą. Rekord niebywały. Tym razem przedstawił Petri wiernej mu publiczności, trzy własne transkrypcye Bacha (koncert i fugę c-moll, menuet i toccatę c-dur), w których trzyma się metody, może nie mogącej przekonać wszystkich, a mianowicie tej: że, gdyby Bach znał dzisiejsze fortepiany, to musiałby pomysły swoje wyrażać tylko w taki sposób, jaki wobec oryginałów jego stosuje np. Busoni. (Pani Wanda Landowska stoi właśnie na przeciwnym biegunie tego poglądu na sztukę Bacha i zaleca, jako jedynie zbawienny środek do wiernego poznania ducha muzyki Bacha swój **clavecin**). Przyjmując do wiadomości tę zasadę transkryptora, słuchamy zawsze z przejęciem i nabożeństwem Petri'ego, grającego na cudownie regestrowanym niejako fortepianie Bacha. Fantazyą Busoni'ego na temat Bacha, w której imitacya stylu epoki nieśmiertelnego twórcy brata się z różnemi akcesoryami modernizmu muzycznego, nawiązał Petri do ryzykowniejszych już utworów Busoni'ego (szczególnie jest nią Sonatina I) pod niejednym względem wykraczających poza granice **naszych** norm muzyczno-estetycznych.

O kompozycyach Busoni'ego mam zdanie wyrobione, a odnosi się ono zarówno do tych, które jeszcze mają pewną wspólność z utartemi od wieków prawami muzycznemi, jak do tych, co najradykalniej z niemi zerwały. Wspaniały pianista i wyjątkowy wogóle **umysł** muzyczny, jakim jest Busoni, ma inspiracyi twórczej niezmiernie mało. Ponieważ tej zaś inspiracyi nic nie może zastąpić, więc też mało mamy pociechy z tego, że Busoni komponuje utwory o ultraekscentrycznych cechach rytmicznych, melodyjnych i harmonicznych. Grając je, okazuje Petri piękny rys charakteru: wdzięczność ucznia wobec znakomitego mistrza i zdradza tendencye propagowania sztuki Busoni'ego. Może ciekawość tego lub owego melomana każe im po wysłuchaniu wglądać do nut także, ale gros naszej muzycznej publiczności nie objawia jeszcze ochoty i potrzeby do przejęcia na własność muzyki tego rodzaju. Z czterech preludyów Debussy'ego wywarło preludyum La cathedrale engloutie najsilniejsze wrażenie barwnością dźwięków i nastrojem gry Petri'ego. Sześć preludyów Alkana i Capriccio alla soldatesca pokazało szczyty techniki Petri'ego, jego nieograniczoną niemal skalę odcieni dynamicznych i obrazowość interpretacyi pomysłów tego interesującego poprzednika impressyonizmu muzycznego naszych czasów. Oba cykle waryacyj Brahmsa na temat Paganini'ego ukoronowały koncert Petri'ego.

Znany w Krakowie tenor liryczny, p. Leon Hoff, wykonał na własnym koncercie szereg aryj i pieśni w sposób, który spotkał się z uznaniem licznych słuchaczy.

Zdz. Jach.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu. Po odczytaniu interpelacyi przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w sprawie zmiany ustawy o obrocie ziemiopłodami. Sprawozdawca Mierzejewski proponuje poprawkę, żeby w rezolucyi p. Witosa, wzywającej rząd do dostarczenia żywności mieszkańcom gmin wiejskich, małorolnym i bezrolnym, skreślić słowo „małorolnym", a dodać na końcu rezolucyi „małorolnej ludności w granicach koniecznej potrzeby".

P. Wasilewski stawia poprawkę, by ustawa brzmiała jak poprzednio, a mianowicie, że sekwestr tyczy się gospodarstw powyżej 40 morgów, a prawo pierwokupu gospodarstw poniżej 40 morgów.

W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Wasilewskiego 129 przeciw 73 głosom.

Nad ustawą na wniosek p. Wasilewskiego odbywa się głosowanie imienne. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu 150 głosami przeciw 79. Przyjęto rezolucyę Witosa z poprawką, proponowaną przez komisyę, oraz rezolucyę p. Herca o jednolitym wypieku chleba.

Następnie przystąpiono do sprawy przyznania osobom wojskowym nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Sprawozdawca komisyi p. **Małyszak** wnosi: Podnosi się płace oficerów i urzędników wojskowych o 100%, na żonę 400 mk., na każde dziecko 100 mk. Żonom oficerów, które są urzędniczkami państwowymi, dodatku się nie przyznaje. Podoficerom zawodowym podwyższa się płace do wysokości żołdu miesięcznego, zwiększonego dodatkiem sejmowym. Szeregowcom podwyższa się żołd w wysokości dodatku sejmowego według ustawy z 12 czerwca 1919. Na wypadek konieczności prowadzenia podwójnego domu przyznaje się oficerom, pełniącym służbę na froncie na mieszkanie dla ich rodzin 200 mk. miesięcznie, podoficerom zaś 100 mk.

P. **Czertwertyński** imieniem mniejszości komisyi oświadcza się, aby dodatki, przyznane żonom oficerów ustawą z dnia 12 czerwca 1919 były w dalszym ciągu utrzymane.

Minister wojny **Leśniewski** proponuje zmianę art. II: osoby wojskowe, o ile ich żony jako pracowniczki państwowe pobierają uposażenie ze skarbu państwa, nie otrzymują dodatku na żonę, wynikającego z tej ustawy.

P. **Michalak** stawia poprawki: do art. I.: wszystkim podoficerom i szeregowcom, powołanym podwyższa się pobory o 100%, nie biorąc pod uwagę dodatku sejmowego; do art. V: wysokość strawengo, pobieranego w gotówce przez oficerów, podoficerów i szeregowców podwyższa się do wysokości dotychczasowych poborów.

P. **Poniatowski** przemawia za tem, aby sanitaryuszkom podwyższyć płace również w tym samym stopniu, jak oficerom i podoficerom.

Przemawiał p. Wikliński i ks. Lubelski, który przemawia za przyznaniem dodatku na umundurowanie i wnosi w tym duchu poprawkę.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. Wiklińskiego, poprawki Michalaka i Poniatowskiego i przyjęto ustawę w brzmieniu komisyi w 2 czytaniu.

Na wniosek referenta przyjęto ustawę w 3 czytaniu wraz z rezolucyami większości.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos Bartel, Smigowski i Weinzieher Izba przyjęła ustawę o przyznaniu pożyczek komunalnych miastom przyjętym przez państwo polskie do Republiki.

P. Putek referował imieniem komisyi regulaminowej sprawę wydania p. Liebermana, Klemensiewicza i Dąbala i oświadcza się przeciw wydaniu tych posłów.

Na wniosek Dubanowicza Izba uchwala odesłać sprawę Dąbala jeszcze raz do komisyi, natomiast odmówiono wydania Liebermana i Klemensiewicza.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Min. Bartel w stanie dymisyi.

Warszawa. P. A. T. Prezydyum Rady Ministrów komunikuje: Minister kolei żelaznych, dr. Kazimierz Bartel, wniósł w dniu wczorajszym podanie o dymisyę. Naczelnik państwa, zgodnie z wnioskiem prezydenta ministrów, do prośby tej się nie przychylił. Minister kolei żelaznych dr. Bartel pozostaje zatem nadal na swojem stanowisku.

O Spisz i Orawę.

Nowy Targ. P. A. T. Biuro prasowe Komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego donosi: W dalszym ciągu odbywają się na Góralszczyźnie liczne wiece w sprawie przyznania prawa plebiscytu dolinie Popradu i okręgowi czadeckiemu.

W niektórych pismach pojawiły się nieodpowiadające prawdzie wiadomości, jakoby międzynarodowa podkomisya dla Spisza i Orawy miała na czas plebiscytu osiąść w Zakopanem. Podkomisya obrała jedną ze spiskich miejscowości, jako stałą siedzibę, podobno Jaworzynę. Do Zakopanego wstępowali członkowie podkomisyi tylko w przejeździe dla chwilowego odpoczynku w podróżach.

Wedle zapowiedzi podkomisyi, wojska koalicyjne przybędą na teren plebiscytowy koło 1 marca.

Nowa pożyczka polska.

Warszawa. P. A. T. Minister skarbu wniósł do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie wypuszczenia 5-procentowej krótkoterminowej 5-proc. długoterminowej, wewnętrznych pożyczek państwowych. W motywach projektu zaznacza minister, iż dalsze pokrywanie wydatków państwowych w drodze wypuszczenia znaków pieniężnych wymagałoby nierównie większych emisyi, oraz powodowałoby wskutek wzrastającej deprecyacyi waluty markowej polskiej, niewymownie groźną dla państwa sytuacyę. Jedynie wypuszczenie pożyczki państwowej pozwoli państwu w ciągu dłuższego czasu na pokrycie swych niedoborów budżetowych, bez uciekania się do coraz to nowych emisyi markowych, grożących beznadziejną inflacyą i deprecyacyą waluty. Ministerstwo skarbu uznało za wskazane, aby przedłożyć projekt emitowania pożyczek państwowych w wysokości 6 miliardów marek polskich, z czego około dwa miliardy zostaną użyte na wykup pożyczki państwowej z 1918 roku. Pożyczce długoterminowej przyznane pewne specyalne przywileje, mianowicie przyrzeczono niekonwertowanie jej przed 1930 rokiem, oraz zapewniono zastosowanie przy przeliczeniu na przyszłą walutę polską 60 proc. wyższego, niż dla innych zobowiązań kursu przerachowania. Pożyczka krótkoterminowa 5 proc. ma być wypuszczona na termin 5-letni, obligacye mają być wypuszczane seryami po 20 milionów marek każda, a procenty płatne za każde półrocze z dołu w dniu 1 maja i 1 listopada każdego roku. Pożyczka długoterminowa do sumy 3 miliardów, jednak ze stopniową spłatą jej w ciągu 45 lat, wypuszczona ma być seryami po 20 milionów. Procenty byłyby płatne za każde półrocze z dołu dnia 1 marca i 1 września każdego roku. Obligacye pożyczki długoterminowej mają wszelkie prawa papierów, mających pupilarne bezpieczeństwo.

Równouprawnienie języka polskiego.

Gdańsk. P. A. T. Komisya międzynarodowa administracyjna dla obszaru plebiscytowego Prus Wschodnich wydała zarządzenie, na mocy którego język polski ma być na całym obszarze plebiscytowym równouprawniony z językiem niemieckim. Wszelkie rozporządzenia kagańcowe tracą moc. Komisya wydała zarządzenie, na mocy którego każdy, kto przyjeżdża na obszar plebiscytowy, musi się wylegitymować paszportem, wystawionym przez własny rząd i zaopatrzonym wizą jego dla obszaru plebiscytowego. Tosamo dotyczy podróżnych, udających się z obszaru plebiscytowego za granicę.

Wybory na Pomorzu.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny" donosi, że wybory do Sejmu na Pomorzu rozpisane być mają najpóźniej do 25 b. m.

Sprawy Gdańskie.

Gdańsk. P. A. T. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył Sir Reginald Tower, że komisya graniczna ukończyła przygotowania teoretyczne i obecnie przystąpi do ustalenia granic przewidzianych w traktacie. Pełnomocnictwa do czynienia jakichkolwiek zmian komisya nie posiada. Zmiany te dokonywać mogłaby tylko Najwyższa Rada. W Paryżu toczą się obecnie rokowania w sprawie konwencyi między Gdańskiem a Polską.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj odbyło się w gmachu Dyrekcyi kolejowej pierwsze posiedzenie polsko-gdańskiej komisyi granicznej. W najbliższych dniach odbędą się konferencye polskich i niemieckich członków komisyi, mające na celu poczynienie przygotowań technicznych.

DELEGACYA KONTROLNA DO GDAŃSKA.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj wyjechała do Gdańska delegacya sejmowej komisyi komunikacyjnej, oraz przedstawiciele min. kolei w sprawie zbadania gospodarki wyładowywania towarów i artykułów pierwszej potrzeby, tudzież przeładowywania ich na wozy kolejowe.

Walki w Rosyi.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera: Operacye bolszewików w północnej Rosyi przybierają obrót niepokojący. Wojska czerwone obsadziły linię Oniegi i kolej do Wołogdy. Jeden pułk zbuntował się, zabił komendanta, jako też większą ilość oficerów. 500 żołnierzy przeszło do bolszewików. Prowizoryczny północno rosyjski rząd podał się do dymisyi i przekazał władzę generałowi Millerowi.

Moskwa. P. A. T. Radio krak.: Po opuszczeniu Archangielska przez białą armię, zostało miasto zajęte przez bolszewików.

Warszawa. P. A. T. Komunikat bolszewicki z Moskwy donosi, że wojska czerwone zajęły ujście Dniestru. Po zaciętych walkach wojska bolszewickie zajęły linię Dniestru w okolicy Grigorjepola.

Łotwa a pokój z Rosyą.

Ryga. P. A. T. W sprawie propozycyi pokojowych łotewski minister spraw zagranicznych, Heyerowicz, przyjmując przedstawicieli prasy, oświadczył, że rząd łotewski wobec poczynienia pod jego adresem propozycyi pokojowych, zadecydował w zasadzie nawiązać rokowania pokojowe, o ile to jest możliwe, wspólnie z Finlandyą, Polską i Litwą i w tym celu zaprosi przedstawicieli tych państw na decydującą konferencyę, która miałaby się odbyć mniejwięcej za miesiąc. Co się tyczy stosunków między Łotwą a Rosyą, do ich skomplikowania przyczynia się między innemi ta okoliczność, że fabryki łotewskie w ciągu trwania wojny ewakuowane zostały do Rosyi, gdzie też przebywa ogromna liczba uchodźców łotewskich. Według urzędowych informacyi z Estonii, entuzyazm, który tam chwilowo panował pod wpływem pokoju, szybko mija, albowiem wraz z pokojem rozpoczęło się przenikanie Rosyi wszelkiego rodzaju sposobami, przenikanie epidemii papierowych pieniędzy rosyjskich, literatury agitacyjnej i agentów bolszewickich. Ceny na wszystko idą w górę w tempie niesłychanie szybkim. Łotwa nie ma żadnego powodu do pośpiechu. Konferencya z państwami sąsiedniemi wzmocni nasze położenie i posłuży za podstawę do rozwiązania całego szeregu spraw.

Prasa łotewska wyraża opinię, że sprawa pokoju zawiera w sobie konieczność rozwiązania zadań jeszcze trudniejszych, niż sama wojna. Ponieważ pokój Rosyi sowieckiej jest tylko dalszym ciągiem polityki wojny, jakkolwiek bez oręża, wobec tego armia łotewska musi nadal stać na posterunku. Dziennik „Brihwa" pisze, że nadzieje koalicyi na wygranie naturalne Rosyi pod dobroczynnym wpływem zagranicy, opierają się na zupełnej nieznajomości rzeczywistego stanu rzeczy w Rosyi sowieckiej. Rząd bolszewicki pragnie wejść w stosunki z koalicyą przez pośrednictwo kooperatyw, a likwiduje zarówno kooperatywy, jak i Bank Związkowy, t. zw. Narodnyj Bank.

Nieudała próba Hruszewskiego.

Cieszyn. (Telefonem). „Czeskie Słowo" podaje wiadomość z Berlina, że prof. **Hruszewskyj**, b. prezydent Ukraińskiej Rady Centralnej, bawił przed kilku dniami w **Berlinie**, aby pertraktować z oficyalnymi reprezentantami Rosyi sowieckiej. Imieniem ukraińskich rewolucyonistów sowieckich przedstawił prof. Hruszewskyj rządowi sowietów moskiewskich wielkie gospodarcze i polityczne oferty za pomoc partyi socyalno-rewolucyjnej na Ukrainie do osiągnięcia rządów. Reprezentant rządu sowieckiego w Berlinie, **Kopp**, zawiadomił o tem swój rząd, otrzymał jednak telegraficzne polecenie, aby z Hruszewskim nie konferował. Wobec tego prof. Hruszewskyj wyjechał wraz z gen. Żukowskim do Pragi.

Rozbrojenie Niemiec.

Lyon. P. A. T. Radio krak.: Z Londynu donoszą, że Lloyd George wysłał we środę do Sthaewera nowego pełnomocnika rządu niemieckiego w Londynie, pismo z zawiadomieniem, że Rada Najwyższa zgodziła się na przedłużenie terminu, do którego Niemcy mogą trzymać pod bronią więcej aniżeli 100.000 ludzi. Niemcy mają najdalej do 10 kwietnia zredukować swą siłę zbrojną do 200.000 ludzi, a do 10 lipca do 100.000.

Polityczna dyskusya w Paryżu.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi Izby poselskiej dla spraw zagranicznych, na którem omawiano traktat w Saint Germain. Sprawozdawca wskazał na znaczne trudności, które zagrażają żywotności młodej Republiki austryackiej. Mimo to jednak nie zaproponował odrzucenia traktatu ani też nie zgłosił żadnego zastrzeżenia. Sprawozdawca zajął się następnie Czechosłowacyą i omówił trudności transportowe w tem nowem państwie. Wkońcu zaznaczył, że można skonstatować pewnego rodzaju gotowość do utworzenia federacyi naddunajskiej, ważnem jednak jest, by Francya przytem nie pozostała pod względem gospodarczym bez wpływu. Następnie **Tardieu** bronił traktatu pokojowego. Potem rozwinęła się, jak donosi „Matin", ogólna dyskusya, w której wzięli udział inni członkowie komisyi, w szczególności **Briand**. Dyskusya toczyła się nad następującemi sprawami: Czy Austrya jest, tak jak ją stworzył traktat w Saint Germain, zdolną do samodzielnego życia, a jeżeli nie, do jakiego państwa lub do jakiej grupy państw ma się przyłączyć? Czy jest możliwe połączenie się Austryi z Czechosłowacyą i Jugosławią? Czy Austrya porozumie się z Włochami, czy też będzie przyciągniętą przez Niemcy, a jeżeliby miała się przyłączyć do Niemiec, czy można się liczyć z jej przystąpieniem do Rzeszy niemieckiej, czy też do poszczególnych katolickich państw południowych, w szczególności do Bawaryi? Dalej omawiano widoki konfederacyi Polski, Czechosłowacyi i Jugosławii, do czego należałoby dopuścić Austryę. Wkońcu zwrócono uwagę na nader rozległą działalność gospodarczą Anglii i Ameryki w państwach sukcesyjnych dawnej monarchii. Komisya zbiera się w piątek znowu na posiedzenie. Oczekiwane jest sprawozdanie Milleranda o jego podróży londyńskiej, a także i zajęcie przez niego stanowiska w kwestyi adryatyckiej.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Na czwartkowem posiedzeniu Izby zgłosił poseł Barthou interpelacyę w sprawie zagranicznej polityki rządu. Prezydent ministrów Millerand odpowiedział, że w przyszłym tygodniu ustalony będzie dzień, celem obrad nad interpelacyą.

Podczas dyskusyi nad kwestyą węglową oświadczył minister robót publicznych, że Niemcy w styczniu dostarczyli tylko 497 tysięcy tonn, w lutym przeciętnie tylko 28 tysięcy tonn dziennie. Niemcy nie respektują zobowiązań, które na siebie przyjęły. Niemcy winne są Francyi miesięcznie 1.839.000 tonn węgla. Minister oświadczy, że jest z prezydentem ministrów jednej myśli co do tego, iż nie powinno się w tej sprawie ustępować Niemcom.

Wniosek pewnego posła socyalistycznego w sprawie unarodowienia kopalń odrzucono 442 głosami przeciw 137 głosom. Wkońcu przyjęto porządek dzienny, przyjmujący oświadczenie rządu do wiadomości, żądający jednak równocześnie, by Niemcy wypełnili bezwarunkowo swoje zobowiązania w sprawie dostaw węglowych.

O wydanie winnych.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Berlina: Wedle „Berliner Tageblattu", postępowanie karne wsprawie wydania winnych odbywać się będzie naogół wedle procedury niemieckiej. Nie jest jednak wykluczone, że z powodu gwarancyi prawnych, wymaganych przez koalicyę i w interesie samych obwinionych, nastąpi pewna zmiana, np. może być wdrożone postępowanie nie przez prokuratoryę, lecz przez sąd. W tym względzie jednak są potrzebne zarządzenia ustawodawcze. Dziennik zaznacza, że na podstawie ustawy z 18 grudnia 1919, w sprawie przestępstw i zbrodni wojennych, wdrożone zostały w najwyższym trybunale już trzy sprawy karne.

STAN WOJENNY NAD SAARA.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. podaje z Londynu: Jak donoszą z Amsterdamu, ogłosił generał Wirbel, z powodu ostatnich niepokojów, stan oblężenia w Zagłębiu Saary.

Ameryka zwleka.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Waszyngtonu: Wrażenie listów lorda Greya, dymisya Lansinga i nota Wilsona w sprawie Rjeki, wywarły zgubny wpływ na widoki ratyfikacyi traktatu pokojowego. Powszechnie panuje zdanie, że ratyfikacya jest obecnie niemożliwą. Senator Hitschok doniósł senatorowi Lodge, że zgodzi się na to, by wraz z senatorem Lodgem postawić wniosek przerwania dyskusyi nad traktatem. Lodge odpowiedział, że uważa za bardziej wskazano, by sprawę tę odroczyć na parę dni.

Orędzie Deschanela.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Dzisiaj odczytano w parlamencie orędzie nowego prezydenta Republiki Deschanela. Prezydent wyraził najpierw parlamentowi podziękowanie za to, że mu pozwolił służyć dalej Francyi. Jedność narodowa, która się ujawniła w czasie wojny, musi dalej trwać. Parlament powinien wzmocnić jedność wszystkich, którzy walczyli o prawo, aby zabezpieczyć spokój i Ligę Narodów. Ligę Narodów należy wyposażyć w skuteczne środki władzy, aby zabezpieczyć świat przed nowem wstrząśnieniem. Francya pragnie, by traktat, pod który Niemcy położyły swój podpis, był wykonany, i by napastnik nie odebrał jej owoców, jej bohaterskich ofiar. Francya życzy sobie żyć w bezpieczeństwie. Następnie powitał prezydent powrót Alzacyi i Lotaryngii do Francyi i wyraził pozdrowienia armii i marynarce, które mogą być pewne wiernej wdzięczności Ojczyzny. Orędzie kończy się następującemi słowami: Spełnimy nasze ciężkie zadanie, jeżeli zachowamy w duszach naszych ów święty ogień, który uczynił Francyę niezwyciężoną i który uratował świat.

Czesi a Węgrzy.

Wiedeń. P. A. T. „Den Neue Tag" donosi z Pragi: Minister spraw zagranicznych, Dr Benesz, odpowiedział wczoraj na interpelacyę Słowaków w sprawie żądań Węgier, by w Słowacyi przeprowadzono plebiscyt. Benesz oświadczył, że nie może się zgodzić na plebiscyt. Posiada on w ręku dowody, iż Węgry organizują legionistów słowackich przeciwko państwu czecho-słowackiemu i że za wiedzą ministra wojny Friedricha wysyłani są do Słowacyi bolszewicy, ci sami bolszewicy, których w Budapeszcie wieszają. Koalicya wie o tej sprawie. Czesi są gotowi zawrzeć z Węgrami układ i żyć z nimi w spokoju, atoli twierdzenie, jakoby w Słowacyi był milion Węgrów, jest nieprawdziwe. Rząd czecho-słowacki chce wobec Węgier uprawiać takąsamą politykę, co wobec Austryi, mianowicie konstruowanie polityki pokojowej, nie może jednak dopuścić, by Węgry uprawiały tę samą politykę, co do wojny. Jeżeli Węgrzy nie nabiorą rozumu, wówczas spotka ich ponowna katastrofa.

Protesty.

Wiedeń. P. A. T. „Wien. Allg. Ztg." donosi z Budapesztu: Minister Beniçki oświadczył, iż spodziewa się, że w ciągu 24 godzin będzie odkryty morderca Somogy'ego. Dalej donosi ten sam dziennik, że długi szereg osób ze świata politycznego protestuje publicznie przeciwko zamachowi. Prezydent ministrów Huszar wygłosił na Zgromadzeniu narodowem mowę, w której wyraził głębokie oburzenie z powodu morderstwa i oświadczył, że upora się z „białymi Samuelami" i różnemi tajnemi stowarzyszeniami. Minister wojny Friedrich oświadczył, że wystąpi nietylko przeciwko tym, którzy popełnili zamach, ale też przeciwko tym wszystkim, którzy starają się zatrzeć ślady zbrodniarzy.

POŻAR MŁYNA.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj wieczorem we młynie i piekarni Frydrychowicza na Pradze wśród zagadkowych okoliczności wybuchnął pożar. Wielki, czteropiętrowy gmach, załadowany zapasami zboża i mąki, znalazł się bardzo szybko w płomieniach. Straty są wielomilionowe. Spłonęły jednocześnie znaczne zapasy zboża i gotowej już mąki kontyngentowej. Akcya ratunkowa przeciągnęła się do rana. Władze wszczęły dochodzenia w celu wyjaśnienia przyczyn pożaru.

LIGA NARODÓW A NIEMCY.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Londynu: W wywiadzie z „Daily News" oświadcza lord Robert Cecil, iż Niemcy i Rosya powinny być co rychlej dopuszczone do Ligi Narodów, tak aby mogli, o ile możności, brać udział już w najbliższem posiedzeniu Ligi, które się odbędzie już za dwa miesiące.

KATASTROFY OKRĘTOWE.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Londynu: Wedle doniesień z Konstantynopola, odbywa się dalej ewakuacya Odessy, mimo śnieżycy na Czarnem morzu. Jeden z okrętów z 2 tysiącami pasażerów, z wielu angielskimi uchodźcami, urwał się z liny i osiadł na mieliźnie u wejścia Bosforu. Wszyscy pasażerowie i cała załoga zatonęła. Inny okręt, dawniej własność Lloyda austryackiego, natknął się na minę i zatonął. Dalszych wiadomości o tym parowcu niema.

DŁUG ANGLII.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Londynu: Urzędowo donoszą, że dług angielski w czasie od 31 marca 1918 aż do 31 marca 1919 wzrósł z 5925 milionów funtów na 7781 milionów funtów.

NADESŁANE.

M. K.
KOLEJE PAŃSTWOWE.
Dyrekcya Krakowska. Kraków, 19 lutego 1920.
L. 880/2. L. ex 1920.

KONKURS

na posady 50 praktykantów urzędniczych.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie przyjmie do służby w Poznańskiem około 50 praktykantów urzędniczych.

Przyjęci kandydaci odbędą w okręgu Krakowskiej Dyrekcyi 5—6 miesięczne wyszkolenie i po złożeniu egzaminów oddani zostaną do służby Dyrekcyi kolei w Poznaniu.

Wymagane warunki:

1. Egzamin dojrzałości z gimnazyum względnie szkoły realnej.
2. Nieprzekroczony 30 rok życia.
3. Obywatelstwo polskie.
4. Odbycie służby wojskowej.
5. Zdolność fizyczna i
6. Nieposzlakowana przeszłość.

Reflektanci winni zgłosić się najpóźniej do 29 lutego b. r. z ostemplowanemi podaniami, do których dołączyć należy: świadectwo dojrzałości, metrykę urodzin, poświadczenie przynależności gminnej, poświadczenie odbycia służby wojskowej i uzyskanego stopnia u naczelnika najbliższej stacyi kolejowej (reflektanci z Krakowa w Wydziale I Dyrekcyi biuro 132), który po skonstatowaniu istnienia warunków konkursu u kandydata, zarządzi bezzwłoczne zbadanie jego zdolności fizycznej do służby przez lekarza kolejowego i wyda kartę wolnej jazdy do Krakowa — celem osobistego przedstawienia się w Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 20 lutego 1920

Waluty:	płac.	żąd.	transakcye
Marki polskie	—·—	—·—	—·—
„ niemieckie	250·—	260·—	257·—
Ruble carskie po 100 rb.	232·—	242·—	242·—
„ „ 500	245·—	255·—	—·—
„ dumskie	65·—	75·—	—·—
Lei rumuńskie	322·—	332·—	25.—

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

4% od wkładek

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

4% od wkładek

W WARSZAWIE

Filia w Krakowie, ul. Pijarska Nr. 2. Telef. Nr. 3106

vis a vis Hotelu Francuskiego.

Kupuje i sprzedaje: efekty, walory, dewizy, towary.
Przeprowadza transakcye: handlowe, giełdowe i przekazowe zagraniczne.
Przyjmuje tak korony jak i marki polskie na książeczki wkładkowe

na 4% !!

Otwiera rachunki bieżące i oprocentowuje takowe po 3%.
Reprezentuje wyłączne zastępstwo wielkiego amerykańskiego **Broadway Finance Corporation** i złączonych z nim banków polskich Broadway National Bank, Falls National Bank i American Bank.
Finansuje i przeprowadza zakupna wszelkiego rodzaju towarów i surowców w Ameryce.
Pośredniczy we wszelkiej korespondencyi i transakcyach pieniężnych z emigrantami polskimi w Ameryce.
Uczestniczy w organizacyi pasażerskiego i towarowego ruchu z Polski do Ameryki na własnej linii okrętowej przez Gdańsk z każdej miejscowości Rzeczypospolitej Polski.
Przesyła telegraficznie i przez pocztę pieniądze z Polski do Ameryki i wypłaca nadeszłe stamtąd przekazy.

4% od wkładek

9%

dywidendy od akcyi płaci Bank Kupiectwa Polskiego za rok 1919.

WŁASNE FILIE:

Lwów, Przemyśl, Tarnopol, Sanok, Drohobycz, Lublin, Gdańsk, Poznań.

4% od wkładek

Pierwsza polska pracownia obuwia

normalnego i ortopedycznego, protez, aparatów oraz wszelkich wyrobów ortopedycznych

pod kierownictwem fachowo uzdolnionego byłego kierownika wojskowej pracowni protez i wyrobów ortopedycznych otwarta została

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 7.

Wykonuje wszelkie w zakres szewstwa i ortopedyi wchodzące roboty tak nowe, jak i reperacye, tudzież obuwie dla myśliwych, turystów i rybaków trwale, szybko i po przystępnych cenach.
Poleca się łaskawym względom W. P. P. Lekarzy, Inwalidów oraz PT. Publiczności

Władysław Królik i Ska.

Poszukuje się nauczyciela

szkół średnich, niezegzaminowanego lub egzaminowanego, polonisty lub filologa do objęcia zastępstwa 17 godzin języka polskiego przez letnie półrocze 1919/20 w gimnazyum polskim w Cieszynie. — Zgłaszać się do dyrekcyi tegoż gimnazyum. 627

WYDZIERŻAWIĘ

katolikowi, fachowcowi

większy handel papieru

i przyborów kancelaryjnych wraz z towarem (w Krakowie) za kaucyą 200.000 Marek.
Zgłoszenia listowne pod „Handel papieru" do Biura ogłoszeń „LOT" Sp. z o. p., Kraków, św. Jana 8.

ZMIANA ADRESU!

SPOŁKA TRANSPORTOWA

CRACOVIA

Dom spedycyjno komisowy. — Agencya celowa w Krakowie, obecnie ulica Grodzka 59. Telefon 270. Filia Wiedeń, I. Schulerstrasse 7a. Telefon 3191/VIII.
Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy. Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przy- i wywozowych, załatwianie formalności cłowych. Magazyny do przechowywania towarów i mebli.
590

Czasopismo Górniczo-Hutnicze

jest wraz z dwutygodniowym dodatkiem

Czasopismo Naftowe

jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom górniczego, hutniczego i naftowego przemysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki.
Przedpłata roczna Mk. 60, zeszyt pojedynczy Mk. 4.
Biuro Redakcyi i Administracyi:
w Warszawie, Bielańska 18, w Krakowie, Jagiellońska 5.
Konto P. K. O. Nr. 141.049. 844

P. T. Słuchacze Prawa!

Kursa zbiorowe i lekcye indywidualne. Wypożyczanie materyałów. System piśmienny dla prowincyi i zajętych biurowo.

„CODEX" Kursa Prawnicze „CODEX"

Dr. Henryk Ostrowski. 562
Kraków, ul. Studencka 5, parter od 4—5.

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe

w pobliżu Krakowa **poszukuje sił urzędniczych** uzdolnionych i doświadczonych w prowadzeniu podwójnej książkowości.
Szczegółowe oferty z podaniem terminu najwcześniejszego wstąpienia i wysokości wymaganej płacy, przy uwzględnieniu wolnego mieszkania z opałem, światłem, obsługą i możliwością całodziennego wikta za około 250 K miesięcznie, pod „Rafinerya" do Biura Ruch w Krakowie, ul. Szczepańska 3. 604

Skórki surowe

z lisów, wyder, kun, tchórzy itp. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach firma

ANTONIEGO TRĄBKI syn Skład Futer

w Krakowie, ul. Szewska 12. 601

Ważne dla Pań!

Już nadeszły najświeższe żurnale wiosenne do pierwszorzędnej pracowni krawieckiej

Jana Stano, Smoleńska 17 I p.

Solidne wykonanie, ceny umiarkowane. 606

PIEGI I OPALENIZNĘ

usuwa prawdziwa gliceryna zgęszczona

BOROL

zmiękcza i udelikatnia skórę ciała i zabezpiecza od wpływu zimnego wiatru.
Wyrób Centraln. Labolatoryum chemicza. w Warszawie
Antoniego Czekaja i Jana Krysiewicza.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych perfumeryach i składach.
HURTOWNIE I CZĘŚCIOWO.
Skład fabryczny Centr. Labolatoryum chem.
Kraków, ul. Sienna 12. 4 3

Zarząd Gimnazyum w Miechowie

(Województwo Kieleckie) poszukuje

profesora języka niemieckiego

do wszystkich klas gimnazyalnych na stałe, lub też do końca b. roku szkolnego. 590
Warunki dobre. — Zgłoszenia przyjmuje, i informacyi udziela kancelarya gimnazyum w Miechowie.

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy

ORGANÓW

kościelnych i salonowych

Stanisława Żebrowskiego

385 organmistrza-technika

w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.

Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonuje wszelkie roboty.



Kupię każdą ilość

szyn, zwrotnic i lorek kolejki polnej 30-60 ctm szerokiej (również i w mniejszej ilości i poszczeg. części). Oferty przesłać: 629
Sypniewski, Bydgoszcz. (WKs. Poznańskie) Nowy Rynek 3. Tel. 1452.

UBRANIA

z angielskich i krajowych materyałów w wielkim wyborze wykonują

Hajtasz i Wałkowicz

Kraków, ul Podwale 5. Tel 5346. 576

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 383

„MARTA"

Pracownia Tow. popierania przem. kobiecego poleca: różańce i szkaplerze w wielkim wyborze, szaty liturgiczne, jak: ornaty, dalmatyki, kapy, umbracula etc. Chorągwie wykonuje się na zamówienie. Na składzie obrazki i birety. Wykonanie staranne, ceny umiarkowane. 155
Kraków, św. Jana 24, I. p.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

H. Mieroszewski

Ska z o. o. 580

w Krakowie, ul. Floryańska 43. Tel. Nr. 2038.

Przyjmuje wpłaty na rachunki bieżące, uskutecznia przekazy w kraju i za zagranicę, akredytywy, oraz wszelkie transakcye giełdowe

---

KONKURS.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs

na większą ilość posad urzędniczych

w działach służby inżynierskiej i konceptowej.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie, względnie przynależność do jednej z gmin byłego zaboru austryackiego, pruskiego lub rosyjskiego.
2) Nieprzekroczony 35 rok życia.
3) Zdolność fizyczną do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdza lekarz kolejowy).
4) Nieposzlakowany charakter.
5) Ukończone studya prawnicze (absolutoryum i trzy egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem) lub też ukończone studya techniczne na wydziale inżynierskim lub na wydziale budowy maszyn (absolutoryum i dwa egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem).

Również jako urzędnicy techniczni znajdą przyjęcie ukończeni słuchacze szkół przemysłowych działu budowlanego (architektury) lub maszynowego.

Kandydaci posiadający powyższe warunki otrzymają stosownie do wykazanych studyów i ewentualnej praktyki w dotychczasowym zawodzie stanowisko z uposażeniem przywiązanem od IX do VII kategoryi służbowej według norm obowiązujących na razie w Małopolsce.

Uposażenie to składa się z płacy zasadniczej, dodatku na komorne, trojakich dodatków drożyźnianych tudzież z przyznanego w ostatnim czasie dodatku wynoszącego 60% do 100% całego uposażenia.

Wszyscy kandydaci muszą się zobowiązać do złożenia w przeciągu roku od chwili wstąpienia do służby kolejowej przepisanych trzech egzaminów zawodowych, gdyż w razie bezowocnego upływu tego czasokresu, nastąpiłoby rozwiązanie stosunku służbowego.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie na przeciąg 2 lat prawo rozwiązania stosunku służbowego za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Ponadto przyjmie Dyrekcya kolei państwowych celem wyszkolenia we wszystkich działach służby kolejowej większą ilość kandydatów na urzędników z wykształceniem średniem (maturą wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej), których stabilizacya w X klasie służbowej będzie mogła nastąpić w razie dodatniego wyniku praktyki i złożenia przepisanych egzaminów fachowych po jednym i pół roku.

Poszukiwani są również kandydaci na podurzędników dla służby stacyjnej z ukończoną niższą szkołą średnią i szkołą wydziałową (4 klasy niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej względnie 3 klasy szkoły wydziałowej).

Warunkiem przyjęcia dla tych ostatnich jest ukończony 18 rok życia i złożenie z dobrym wynikiem egzaminu wstępnego.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału dla spraw osobistych Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 15 marca 1920.

618 **Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem K. Ferka.